

Dwie wygrane z rzędu, bez straconych goli, taką serią legitymują się obecnie Giallorossi. W niedzielne popołudnie zespół Zemana postara się podtrzymać ten trend na boisku Sieny, która jednak na "własnych śmieciach" poległa w tym sezonie jedynie raz, w pojedynku z liderującym Juventusem. Punkty są w obecnej sytuacji dla obydwu zespołów na wagę złota, stąd zapowiada się zacięte spotkanie.

Historia potyczek obydwu drużyn nie sięga zbyt zamierzchłych czasów, gdyż Bianconeri zadebiutowali w Serie A w 2003 roku. Wcześniej występowali wyłącznie w niższych klasach rozgrywkowych. Dotychczas obie drużyny spotykały się w Serie A 16 razy. 9 z tych spotkań wygrali piłkarze Romy, 5 Bianconeri, a tylko dwa razy padł remis. W sezonie 2003/2004 w „dwumeczu” zdecydowanie lepsi okazali się Giallorossi. Po bezbrakowym remisie w „rundzie jesiennej”, rozbili Sienę w rundzie rewanżowej 6-0 (hat-trick Cassano). Kolejne rozgrywki pod względem pojedynków zainteresowanych drużyn były bardzo specyficzne. W lidze w sezonie 2004/2005 Roma wygrała w 13 kolejce na wyjeździe 4-0, aby przegrać pięć miesięcy później na Olimpico 0-2. Nie było by w tym nic specyficznego, gdyby nie wyniki Coppa Italia. Los skojarzył drużyny w 1/8 finału. Na Olimpico lepsza była Siena (2-1), na Stadio Artemio Franchi lepsi okazali się Giallorossi (5-1). W sezonie 2005/2006 było podobnie – na Olimpico 3-2 wygrała Siena, na boisku Bianconerich 2-0 wygrała Roma. Trzy mecze z rzędu na Olimpico wygrywała więc Siena, a trzy spotkania w Toskanii wygrali Giallorossi. Następne sezony nie przyniosły tak zaskakujących rozstrzygnięć. W sezonie 2006/2007 dwukrotnie wygrywał zespół prowadzony przez Spallettiego (3-1 i 1-0), a w kolejnych dwóch latach zespoły dzieliły się zgodnie wynikami (3-0 i 1-0 dla Sieny na Artemio Franchi oraz 3-0 i 1-0 dla Romy na Olimpico). W sezonie 2009/2010 dwukrotnie lepsza okazała się Roma, zdobywając jednak decydujące bramki dopiero w ostatnich minutach. W tym też sezonie zespół Bianconerich zajął przedostatnie miejsce w tabeli i po siedmiu latach (najwyższe 13 miejsce w Serie A) powrócił do Serie B. Do najwyższej klasy rozgrywkowej Siena wróciła w poprzednim sezonie. W 4 kolejce, po 13 z kolei rozstrzygniętych spotkaniach obydwu drużyn, padł drugi w historii pojedynków remis. Na Olimpico było 1-1, a Bianconeri wyrównali w 88 minucie. W przekroju meczu to jednak zespół ze Sieny był lepszy. W rundzie rewanżowej lepsi okazali się Bianconeri, którzy wygrali 1-0 po karnym wykorzystanym przez Calaio.

Poprzedni sezon zespół Sieny zakończył na 14 miejscu, będąc dosyć wcześnie

pewnym pozostania w lidze. Zresztą na sześć kolejek przed końcem Bianconeri byli na dziewiątej pozycji w tabeli, jednak w tej sytuacji odpuścili końcówkę, zdobywając w tym czasie 2 z możliwych 18 punktów. W obecnych rozgrywkach, wiadomo od samego startu, że tak łatwo jak przed rokiem nie będzie. Siena zainauguowała bowiem sezon z odjętymi sześcioma oczkami, co było pokłosiem kolejnej afery piłkarskiej w Serie A, w którą zamieszczone były też inne zespoły z Serie A oraz kilka drużyn z niższych klas rozgrywkowych. Mimo przeszkody w postaci ujemnych punktów, zespół Bianconerich radzi sobie jak na razie bardzo dobrze. Podopieczni Cosmiego już zrównali się punktami z Bologną i Pescarą i są blisko kolejnych drużyn w tabeli. Na samym boisku drużyna Sieny ugrała 17 oczek i gdyby nie odjęte punkty, zajmowałaby jedenaste miejsce w tabeli z sześcioma punktami przewagi nad strefą spadkową. A tak, niestety, wciąż trzeba walczyć o ligowy byt.

Sam początek sezonu nie był udany. Zespół Cosmiego przegrał na wyjeździe z Sampdorią, a w domowych pojedynkach z Torino i Udinese ugrał tylko dwa oczka. Przełamanie przyszło w czwartej serii spotkań, gdy Bianconeri ograli w Mediolanie Inter. Tydzień później Siena pokonała u siebie Bolognę, wychodząc na dodatni bilans punktowy. Po dwóch zwycięstwach pojawił się dosyć długo trwający kryzys, pod koniec którego na włosku wisiła posada Serse Cosmiego. W pięciu meczach zespół Sieny zdobył zaledwie jedno oczko i to na własnym boisku z bardzo słabo spisującym się na wyjazdach Palermo. Taki wynik można było więc równie dobrze uznać za porażkę. Tych z kolei w tym okresie było aż cztery. Bianconeri przegrali u siebie z Juentusem oraz polegli na wyjazdach z Lazio, Atalantą i Cagliari. W końcu w jedenastej kolejce, w decydującym dla trenera Sieny meczu udało się ograć 1-0 Genoę. Od tamtej pory zespół Bianconerich już nie przegrał, wywożąc po punkcie z Werony i Parmy oraz pokonując na własnym boisku Pescarę. Nie dość, że podopieczni Cosmiego zdobyli w tym czasie osiem oczek, to wygrywali czy remisowali na wyjeździe w większości z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie.

Wartym zauważenia w tym wypadku jest fakt, że zespół Sieny nie stracił w ostatnich czterech meczach ligowych gola. Do tego wszystkiego Bianconeri dołożyli w środę wygraną z Torino w IV rundzie eliminacji Coppa Italia. Tu również golkipier Sieny okazał się niepokonany. Bilans? W pięciu ostatnich oficjalnych spotkaniach podopieczni Cosmiego odnieśli trzy wygrane i dwa remisy, nie tracąc przy tym gola. Bramkarze Sieny (w pucharze broniła dwójka rezerwowych) nie wpuścili bramki od 451 minut. I to właśnie dobra gra w obronie utrzymuje zespół na powierzchni. Choć trudno w to uwierzyć, podopieczni Cosmiego mają czwartą defensywę w lidze, a lepsze pod tym względem są tylko liderujące w tabeli Juventus, Napoli i Fiorentina. Niestety, defensywna gra przekłada się na efekty w ataku, gdzie zespół Bianconerich zdobył więcej bramek jedynie od ostatniej Pescary. Na własnym stadionie podopieczni Cosmiego zanotowali 3 wygrane, 3 remisy i raz przegrali, ze

wspomnianym na wstępie Juventusem. Na Artemio Franchi zdobyli w 7 meczach 6 goli, a tylko 4 stracili. Co ciekawe owe bramki zdobywał właśnie zespół z Turynu oraz Udinese. Co za tym idzie, Pegolo zanotował na własnym boisku aż pięć spotkań bez straty gola.

Tak dobra gra w defensywie Sieny nie musi być przeszkodą nie do przejścia dla Giallorossich. Wszak zespół Zemana ma na koncie w tabeli 31 zdobytych bramek, a nawet po odjęciu trzech otrzymanych za walkower plasuje się jeśli chodzi o płodność w ataku tuż za Juventusem. Z której strony nie liczyć, zespół Romy zdobywa w tym sezonie średnio dwa gole na mecz. Niestety, tak jak w Sienie dobra gra w defensywie przekłada się na słabą postawę w ataku, tak dobra gra Giallorossich w ataku ma negatywny wpływ na poczynania w obronie. Do tej pory zespół Zemana stracił w 13 boiskowych występach 23 gole i pod tym względem jest gorszy tylko od Chievo i Pescary. Średnia straconych goli uległa i tak poprawie po ostatnich dwóch spotkaniach. Przeciwno Torino i Pescarze bowiem, zespół Romy goli nie stracił, a do wygranych wystarczyły trzy strzelone gole. W pojedynkach z owymi rywalami widzieliśmy zupełnie inną Romę niż w wielu poprzednich meczach tego sezonu. Widzieliśmy zespół grający wolniej w ataku, wolniej prowadzący piłkę, ale też zdecydowanie bardziej uważny w defensywie, gdzie w dwóch spotkaniach rywale praktycznie nie stworzyli zagrożenia pod bramką. Być może taki a nie inny obrót spraw wynikał też ze specyfiki przeciwników, z którymi grali Giallorossi, drużyn, które przez 90 minut skupiały się tylko na defensywie.

Tak czy inaczej, Romie udało się wygrać dwa spotkania i wejść na odpowiedni tor, wszak tylko przy regularnie zdobywanych punktach zespół Zemana będzie mógł nawiązać walkę z czołówką. To wciąż jest możliwe, a dodatkowa szansa utworzyła się właśnie po ostatniej serii spotkań. Z drużyn z czołówki wygrały bowiem jedynie Lazio i Napoli. Trzeci raz z rzędu punkty stracił Inter, przegrał Juventus, a groźna w tym sezonie Fiorentina wywiozła punkt z Turynu z pojedynku z Torino. Po ostatniej serii spotkań Giallorossi tracą więc trzy oczka do piątego Lazio, z kolei trzecia Fiorentina, która zajmuje miejsce premiowane grą w Lidze Mistrzów, ma pięć punktów więcej. Nie jest to więc odległość nie do pokonania, szczególnie, że przed nami jeszcze 24 spotkania. Oczywiście, Romie potrzeba regularności w grze, a jej brak to zarzut, który pojawia się od początku sezonu najczęściej.

Forma Sieny:

28.11.2012, IV run. Coppa Italia: SIENA – Torino **2-0** (Ze Eduardo, Reginaldo)

25.11.2012, 14 kolejka Serie A: Chievo – SIENA 0-0

18.11.2012, 13 kolejka Serie A: SIENA - Pescara **1-0** (Valiani)

11.11.2012, 12 kolejka Serie A: Parma - SIENA 0-0

04.11.2012, 11 kolejka Serie A: SIENA - Genoa **1-0** (Paci)

Forma Romy:

25.11.2012, 14 kolejka Serie A: Pescara - ROMA **0-1** (Destro)

19.11.2012, 13 kolejka Serie A: ROMA - Torino **2-0** (Osvaldo, Pjanic)

11.11.2012, 12 kolejka Serie A: Lazio - ROMA 3-2 (Lamela, Pjanic)

04.11.2012, 11 kolejka Serie A: ROMA - Palermo **4-1** (Totti, Osvaldo, Lamela, Destro)

31.10.2012, 10 kolejka Serie A: Parma - ROMA 3-2 (Lamela, Totti)

Trener Zeman będzie miał do dyspozycji dokładnie tych samych piłkarzy co w ostatnim meczu z Pescarą. Niedysponowani z powodu kontuzji będą ponownie Taddei, Lamela i Stekelenburg. Z powodu zawieszenia za czerwoną kartkę nie zagra De Rossi, który wróci na boisko na następny mecz, z Fiorentiną. Jak pokazują ostatnie treningi, w niedzielę może dojść jednak do zmiany w wyjściowym składzie w porównaniu do meczu w Pescarze. Niemal cały tydzień zespół pracował bowiem nad następującym ustawieniem w linii środkowej: Bradley-Tachtsidis-Pjanic. Prawdopodobnie do gry wróci więc Grek, z kolei po raz pierwszy od dawna na ławce usiądzie Florenzi. Niepewnym do końca jest występ w jutrzejszym meczu Osvaldo. Napastnik nie trenował w sobotę, choć ostatecznie znalazł się na liście powołanych. Jeśli nie zdoła wykurować się na sto procent, jego miejsce powinien zająć w pierwszej jedenastce Nico Lopez.

Przypuszczalny skład Sieny:

Pegolo

Neto Contini Felipe

Sestu Vergassola Bolzoni Del Grosso

Valiani Rosina

Calaio

Kontuzjowani: Campagnolo, Angelo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Calaio, Vergassola, Pegolo, Neto, Angelo

Przypuszczalny skład Romy:

Goicoechea

Piris Marquinhos Castan Balzaretti

Bradley Tachtsidis Pjanic

Destro Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Stekelenburg, Taddei, Lamela

Zawieszeni: De Rossi

Zagrożeni zawieszeniem: Castan, Lamela, Marquinho, Bradley, Pjanic

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio, Tallo

Niedzielny mecz poprowadzi Silvio Mazzoleni. Wspomniany arbiter sędziował do tej pory osiem spotkań z udziałem Giallorossich, a ich bilans to cztery zwycięstwa, trzy remisy i jedna porażka. Mazzoleni był w tym sezonie rozjemcą w meczu Romy z Sampdorią, gdzie mimo przewagi jednego gracza przez 45 minut, Giallorossi nie potrafili zdobyć kompletu punktów.

Ostatnie spotkania zespołów:

13.02.2012: Siena - ROMA 1-0 (Calaio)

22.09.2011: ROMA - Siena 1-1 (Osvaldo - Vitiello)

31.01.2010: ROMA - Siena 2-1 (Riise, Okaka - Vergassola)

13.09.2009: Siena - ROMA 1-2 (Maccarone - Mexes, Riise)

22.02.2009: ROMA - Siena 1-0 (Taddei)

Autor: abruzzi